



Skomasowana hipsterska niepewność w Charlotte jest dla wrażliwca nie do wytrzymania. Wpadam tam tylko po chleb i od razu uciekam.





O wiele przyjemniej jest po drugiej stronie.

Pod Heritage...

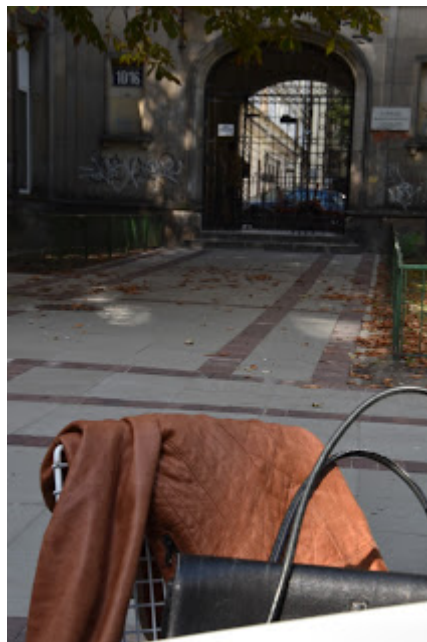
w zupełnie innym towarzystwie!

Brakuje mi go w tym całym Królestwie Lemingów i Hipsterów.





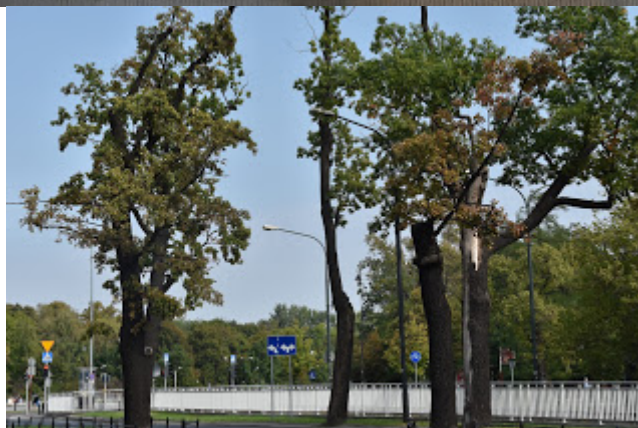
Fajnie jest rozpocząć warszawskie przedpołudnie podwójnym espresso w Delikatesach. Wtedy jest tam piękne światło (i często bywa też piękna Urszula Dudziak). To akurat atmosfera, której mi na wiosce czasami brakuje.











Kto to przeżył, ten zna to uczucie: w niedzielne południe, przy Alejach Ujazdowskich mijasz właśnie wejście do ogrodu botanicznego i stoiska z goframi, kiedy nieśmiało myślisz, że chyba, być może słyszysz jakieś pojedyncze, lodowe dźwięki fortepianu. Jeszcze kilka kroków i płyną do Ciebie całe kaskady tych dźwięków. Wodospady nut. Przyspieszasz, rozglądasz się. Widzisz zmieniające się wyrazy twarzy uczestników zagranicznej wycieczki i ich uśmiechy. Skręcasz w lewo do Łazienek...

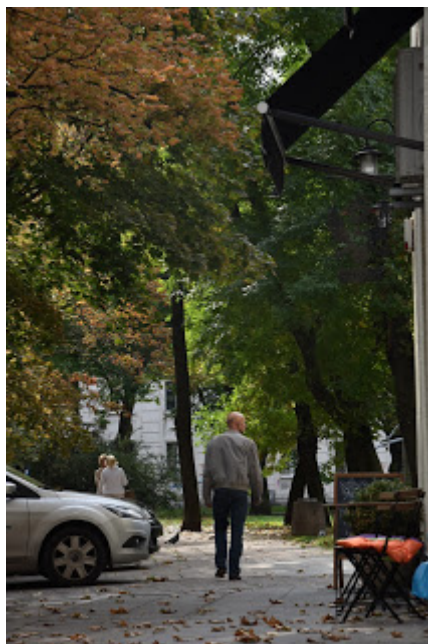


i jesteś w innym świecie.



A o 16-ej możesz sobie zapodać tę dawkę endorfin jeszcze raz.





No to podajesz sobie jeszcze raz o 16-ej i po kilku minutach rozumiesz sens i (po)wagę konkursu chopinowskiego, a po dwudziestu minutach idziesz do domu.

W tym roku radiowa Dwójka na pewno znowu będzie transmitowała konkurs. 5 lat temu nie opuściłam chyba żadnego koncertu, także teraz bardzo się jaram tym, że już w sobotę (za jedyne 8 złotych) można posłuchać Lukasa Geniusasa w Operze Narodowej w ramach Szalonych Dni Muzyki. Dobre nazwisko ma chłopak. On miał 20 lat, kiedy zajął II miejsce w Konkursie!!!

Piszcie, dzwońcie, jeśli chcecie ze mną iść. Mam bilety na kilka koncertów.

W środę idę na (bezpłatny) koncert Kayah w ramach Skrzyżowania Kultur. Sukcesywnie montuję ekipę. Widzimy się po 18-ej w namiocie pod PKiNeM. Tam zawsze sprzedają kosmiczne płyty i międzynarodowe przysmaki! Już nie mówiąc o kapelach grających na Sounds Like Poland.

Sama w Wielkim Mieście (no, z Velikomisem).

Bosko!